

Szariat spowolnił Bliski Wschód

„The long divergence. How Islamic law held back the Middle East” (Długotrwała rozbieżność. Jak islamskie prawo spowolniło Bliski Wschód) to tytuł wydanej przez Princeton University książki Timu Kurana. Kuran jest tureckim ekonomistą, profesorem ekonomii i nauk politycznych, specjalizuje się w badaniach nad rolą islamu w gospodarce i polityce oraz rozwojem Bliskiego Wschodu.

Wcześniejsza jego książka to „Islam and Mammon: The Economic Predicaments of Islamism” (Islam i mamona: gospodarcze trudności islamizmu”. Poniżej przedstawiamy recenzję książki, pióra Ziauddina Sardara, pakistańskiego pisarza, naukowca i krytyka, zamieszczoną w „The Independent”.

* * *

Około 300 lat temu bazyry Bliskiego Wschodu opływały w luksusowe dobra. Ośrodki handlowe regionu zachęcały różnego sortu poszukiwaczy fortun, mówiących różnymi językami. Nic nie wskazywało na to, że region nie będzie kontynuował ekonomicznej prosperity. Lecz nagle trajektoria się zmieniła. Bliski Wschód zanurkował w dół spirali niedorozwoju. Co poszło nie tak?



"Szariat - przyszłość Wielkiej Brytanii"

Głównymi przyczynami gospodarczej stagnacji Bliskiego Wschodu, włączając Turcję, nie jest kolonizacja czy konserwatywne i antynaukowe nastawienie jego mieszkańców, uważa Timor Kuran, profesor studiów islamskich na Duke University. Podczas gdy kolonizacja z pewnością odegrała jakąś rolę, to wielu byłym koloniom, takim jak Brazylia i Indie, udało się pokonać historyczne przeszkody okupacji. Konserwatyzm i antynaukowe podejście są tak samo obecne w Europie jak na Bliskim Wschodzie, a nie byłyby barierą w rozwoju Zachodu. Rzeczywistą przyczyną niedorozwoju na Bliskim Wschodzie, jak sugeruje Kuran w swojej skrupulatnie uargumentowanej książce, jest szariat czyli islamskie prawo.

Kiedy po raz pierwszy został sformułowany, szariat rozwinął instytucje takie jak prawo kontraktowe, która były zaawansowane i wyrafinowane jak na swoje czasy. Jednak prawo nie rozwijało się i nie dostosowało do nowego świata biznesu i finansów. W ciągu historii miało miejsce wiele prób reinterpretacji, eliminacji niejasności i rozwiązania sprzeczności. W niektórych dziedzinach jak zbieranie podatków, innowacje nigdy nie zanikły. Jednakże substancja prawa nie została na tyle istotnie przekształcona, żeby poradzić sobie z radykalnymi zmianami w rozmiarze i wielości aktywności gospodarczej. Reinterpretacje rzadko były czymś więcej niż przypadkowymi „zmarszczkami na stawie”.

Kuran identyfikuje prawo umów, dziedziczenia, zakaz oprocentowania oraz karę śmierci za apostazję jako kluczowe elementy islamskiego prawa, które udaremniły gospodarczy rozwój na Bliskim Wschodzie. Jego celem nie jest poniżanie prawa islamskiego. W rzeczy samej wysiła się, by zbadać jego pozytywne składniki. Ale także demonstrować przekonująco, że brak innowacji wywołał negatywne skutki, nawet w obszarach postępowych aspektów prawa islamskiego.

W Średniowieczu transakcje biznesowe opierały się na związkach osobistych. Islamskie prawo umów z drugiej strony promowało współpracę poza rodziną i krewnymi. Całkowicie obcy ludzie mogli zejść się i razem stworzyć spółkę biznesową na zasadzie wspólnego interesu, co było uznawane przez

prawo i podtrzymywane w sądach. Problemem było to, że islamska spółka mogła być rozwiązana z woli któregoś z partnerów. Śmierć partnera również rozwiązywała spółkę, a pozostające zyski i straty szły wyłącznie do tego, który przeżył. Dzieci i rodzina zmarłego partnera nie mogły ani dziedziczyć, ani automatycznie zająć jego miejsca.

Oznacza to, że trwałe spółki biznesowe, które działałyby przez pokolenia, nie pojawiły się na Bliskim Wschodzie. Prywatne przedsiębiorstwa w regionie stały się zatomizowane. Kiedy biznesmeni łączyli swoje zasoby w wysiłku stworzenia zysków, ich kooperacja była tylko tymczasowa i rzadko trwała dłużej niż kilka miesięcy.

Problem komplikowała jeszcze egalitarna natura islamskiego prawa dziedziczenia. Zostało ono zaprojektowane tak, żeby rozpraszać bogactwo w społeczeństwie i zapobiec jego akumulacji w coraz to mniejszej liczbie rąk. Ale oznaczało to także, że biznesowe imperia odnoszących sukcesy kupców nigdy nie przetrwały ich samych, jako, że ich majątek był dzielony i rozpraszany na wiele małych segmentów. Ponowne połączenie i powstanie imperium było prawie niemożliwe. Wszystko musiało zaczynać się znowu od zera z nowymi wspólnikami.

Zakaz lichwy spowodował trudności dla kupców w otrzymywaniu kredytów, a dla dostawców w pożyczaniu pieniędzy. Często też zwiększał koszt, kiedy zarówno dostawcy jak i użytkownicy kredytów odkrywali innowacyjne strategie omijania zakazu. Zakaz odsetek oznaczał także, że nie mogły powstać banki. Nie było też zachęty do handlu udziałami, czy też potrzeby ustandaryzowanej rachunkowości.

Kara za apostazję uniemożliwiła muzułmanom robienie interesów z niemuzułmanami. Ryzykowali życiem i kończynami, jeżeli prowadziliby firmy zgodnie z niemuzułmańskim systemem prawnym lub wnosili sprawy do niemuzułmańskich sądów.

Sprawy pogorszyło to, że świadczenia społeczne w bliskowschodnich społeczeństwach dostarczane były przez fundacje religijne, waqf. Te charytatywne powiernictwa, tworzone w zgodzie z prawem islamskim i nadzorowane przez przedstawicieli religijnych, dostarczały regionowi takich istotnych usług jak zasoby wody i dbały o sierocińce, szkoły czy uniwersytety. Mogły przeżyć swoich założycieli i kontynuować działalność przez wieki. Skoro jednak nie były samorządne, ich opiekunowie nie mogli maksymalizować zysków. Stały się więc utrudnieniem dla rozwoju korporacji.

To wszystko oznacza, że Bliski Wschód bardzo się spóźnił się w adaptowaniu kluczowych instytucji nowoczesnej gospodarki. Prawa, instytucje i formy organizacyjne, które mogłyby zmobilizować zasoby produkcyjne na dużą skalę w trwałych prywatnych przedsiębiorstwach, tak istotnych dla rozwoju gospodarczego, po prostu nie pojawiły się w tym regionie.

To świeży i dający do myślenia argument, jednak zbudowany jest na założeniu, że zachodnie instytucje finansowe, służące sobie korporacje, są najlepszym możliwym modelem rozwoju. Biorąc pod uwagę spustoszenie, które te instytucje spowodowały w ostatnim czasie i fakt, że niesprawiedliwość i obsceniczne bogactwo są integralną częścią ich makijażu, sądzę, że to o jedno założenie za daleko.

Należy również rozważyć, dlaczego islam nalega na egalitarną dystrybucję bogactwa i historycznie uciskał pojawianie się kapitału monopolistycznego. Być może dlatego, że ma coś wspólnego ze społecznie odpowiedzialną wizją społeczeństwa, które podkreśla autentyczną równość i sprawiedliwość? Teza Kurana jest sporna, ale dostarcza nam zachęty do przeformułowania islamskiego prawa. To jest wspaniały początek dla długotrwałej debaty.

Tłum. AX

www.independent.co.uk

* * *

Powyższa recenzja może też odpowiedzieć na często pojawiające się pytanie o zielono-czerwony sojusz. Dlaczego lewica widzi sojusznika w islamie? Być może dlatego, że podobnie patrzą na sprawy gospodarczej sprawiedliwości w społeczeństwie. Recenzent jednak nie polemizuje z tym, z czym się nie da na bazie faktów polemizować – gospodarka oparta na „autentycznej równości i sprawiedliwości” okazała się niewydolna zarówno w przypadku zielonego, jak i czerwonego sztandaru. W Polsce, o ile pamiętam, mieliśmy mniej więcej po równo niewiele. I jakie są wnioski z tego, że kapitał bogatego kupca po jego śmierci był rozpraszany w społeczeństwie i trafiał do osób, które nie miały zmysłu, wiedzy i kontaktów do prowadzenia dalej biznesu?

Z drugiej strony zarzut obscenicznego bogactwa wobec kapitalizmu na tle bajecznie bogatych bliskowschodnich szejków jest śmieszny. O wiele większą redystrybucję kapitału pomiędzy obywateli spotykamy na Zachodzie niż nad Zatoką Perską.(pj)

Jan Wójcik